

Solidarność Zwycięży

Kraków, dnia 20 września 1987r.

Porozumienie Prasowe
"Solidarność Zwycięży" - NOWA HUTA
Nr 8/112 Rok VI

Pismo współpracuje z organizacją
"Solidarność Walcząca"



"Stabłość we współczesnym świecie polega na tym, że mało jest ludzi odważnych, a nawet wtedy, gdy ktoś walczy, wycofuje się z pola widzenia. Ogniół walczonego odważnie. Jak pisywał Chesterton w swojej książce "Krzyż i kula" - krzyżowali się miejsce dwóch stojących odważnie, ujawniających swoją sprawność i inne zalety. Dzisiaj walczący chowa się o tysiące kilometrów, jak najdalej od wroga, od przeciwnika, od drugiej strony, chcąc po walenacku ugodzić podstępnie. Odwaga i sprawność ustąpiły miejsca sprytowi, podstępowi. To samo dostrzegamy w wyśileniu. Ludzie stają się bardziej dialogujący aniżeli rozmawiający. Uważają to za osiągnięcie, gdy mogą wykazać swój spryt i oszukać człowieka, chwytając go za słowa, a nie racjonalnym wyśkakiem umysłu, kontaktującą go wolę i porządkującego umocnie".

Stefan Kardynał Wypryński

Nasza rozmowa z Przewodniczącym Organizacji "Solidarność Walcząca" Kornelem Morawieckim

SM W czerwcu br. minęło pięć lat od utworzenia SW. Od jednego pisma o takiej samej nazwie i opinii dydymentów "S" doprowadziłeś do powstania konspiracyjnej ogólnokrajowej organizacji społeczno-politycznej z własnym programem, z wieloma czasopismami, z szeregiem oddziałów w różnych miastach i z opinią ugrupowania radykalnie niepodległościowego. Jak do tego doszło?

KM Przynajmniej moją odraza się od RES "Dolny Śląsk" i utworzenia z grupą przyjaciół SW najlepiej sotały opisane w wywiadzie dla "Libertasu" nr 7. Przypomnę tu tylko najważniejsze. Załamaniem się próby porozumienia w oparciu o Tezy Rady Prymasowskiej z kwietnia 82 roku wykazało, że dalsze liczenie na dobrą wolę władz prowadzi do nikąd. Kierownictwo NSZZ "S" skupione wokół TKK nie chciało, czy też nie mogło, wyciągnąć z tego wniosków i dlatego nasze drogi rozszły się. TKK uwikłana w powiązania z zachodnimi związkami zawodowymi oraz pod silnym wpływem sił urodowo-reformistycznych starała się wywierać nacisk na władzę poprzez opinię publiczną w kraju i za granicą, krojąc jednocześnie ewentualnym strażnikiem generalnym o skali nablitej do sierpnia '80 roku. Ta ostatnia groźba nie była podparta wystarczającą determinacją i wola, i dlatego też niewiele z tego wyszło. Nie jest to jakaś totalna krytyka TKK ale sucha konstatacja faktów. SW, nie obciążona balastem tak wielkiej odpowiedzialności, jaka przyspała TKK oraz niezależna od wpływów związków zawodowych, hierarchii Kościoła katolickiego a także sił "porozumienia i rozsądku" mogła sobie pozwolić na wyraźne sformułowanie nie tylko postulatów społeczno-związkowych, ale też politycznych. Stąd już w pierwszych dokumentach programowych za cel postawiliśmy dążenie do niepodległej Rzeczypospolitej Solidarnej i Ścisłej. Tym związanej konieczności zmiany obecnego ustroju na rzecz demokracji. Bardzo to smutne, iż to cele uznane zostały za skrajnie radykalne. Równocześnie to jasne stanowisko w fundamentalnych kwestiach przysporzyło nam wystarczającą popularność aby nie tylko przetrwać pięć lat, ale zanotować skromny, jednakowy i znaczący rozwój SW.

SM Często zdarzało się, że nasieliliśmy bronie SW przed atakami związkowo-solidarnościowej prasy krakowa. Czy Kraków był tu wyjątkiem czy regułą?

KM SW miała i przesłała na ciężkie życie. Pojawiły tu ataki ze strony władzy, SB a ostatnio również kontrwywiadu - bo to wynika z reguły gry - ale za swoją niezależność zapłaciłszy wysoką cenę. Posadzenie o agenturalność, bojkot w prasie podległej, TKK skuteczne zablokowanie przez TKK i Biuro Brukselskie zachodniej pomocy finansowej i rzeczowe, blokada na publicystykę i wysłanie programów SW w polskojęzycznych rozbiorach Zachodu, negatywna opinia hierarchii kościelnej, to tylko najogólniejszy rys warunków funkcjonowania SW. Tu w całej rozciągłości zabrakło liderów "S" solidarności, przesłanie z / z innymi opozycjonistami. Niesłuszny nadal z tym nie jest dobrze. Ostatnio np. grupa znanych działaczy "S" wymusiła usunięcie / bez mojej zgody / mojego awiska w oświadczeniu o utworzeniu "Krepu Przyjaciół Solidarności / Solidarność - Czechoślowska" nie bacząc na fakt, że byłem jednym z pierwszych sympatyków, a SW od początku podnosiła kwestię solidarności w narodach sąsiednich, bliźnich.

SM Ale skąd to się bierze? Aż trudno w to uwierzyć.

KM Sprawa traktowania SW przez dużą część działaczy opozycyjnych i niezależnych dotyczyła u podłoża rzeczy zasadniczej. Przed opozycją w komunizmie stał alternatywny porządek klatki i szukać w niej wygodniejszego kąta, czy też rwać kraty, gryść do zębów, uciekać na wolność. My wybieramy to drugie. Ale wielu innych mówi: przecież jest tak źle, a może być lepiej. A ci wcielili tak demagogię do zębów / a przecież to dobre panisko /, że nam się dostanie. Ta przesłania jest może niesbyt precyzyjna ale wiele tłumaczy.

SM Założony, że to tłumaczy reformistów i ugodowców. No a Kościół czy Zachód?

KM Z perspektywy Kościoła czy Zachodu SW praktycznie nie istnieje. Jeżeli niektórzy hierarchowie Kościoła w Polsce krytycznie wypowiadają się o SW / prywatnie /, to wynika to z tradycyjnej nieufności do radykałów i rewolucjonistów / krew na ulicach / przez duse "S" na pisaną z a każdego. Zachód z kolei nie chce zbyt gwałtownych zmian politycznych w bloku sowieckim, gdyż to nie leży w ich strategii /ostatecznym ugodzie / w odniesieniu do zachodu na godzenie się zachodu na swą względną dominację ESRR w Europie środkowo-wschodniej. Dlatego zachód popiera ostrożnych reformatorów, zwolenników dialogu, urzędników socjalno-płacowych i ekologicznych. Od działalności zaś niepodległościowców i zwolenników obalenia komunizmu o może "rozbełtać głowę" / Roosevelt /, dokładniejsze wyjaśnienie tych spraw wymaga odrębnego studium, a nie krótkich z korekcyjności stwierdzeń /studium takie jest już potowe /.

SM Wróćmy do spraw nam najbliższych. Jak oceniasz obecną sytuację w NSZZ "S"?

KM Wolałbym, aby na to pytanie odpowiedziały kierownictwo "S" a jest tu i kierownictwo i TKK i TR "S". Ja najchętniej odpowiedziałbym słynnym zwrotem: "Sytuacja jest złożona".

SM Czyli niechodźmy z linii?

KM Gdy nie czepialiśmy się kierownictwa "S", to i tak nas boksowano. Wyobraź sobie, ile bym usłuchał na jasne sformułowanie opinii...

POKERZYŚCI

Jedni nazywają Gorbaczowa heroicznym odnowicielem, inni uważają, że rośnie nowy Józef Bissarionowicz. Kim jest naprawdę - okaże przyszłość. Ale już teraz można z całą pewnością powiedzieć, że jest znakomitym pokerzystą: liczytuję wysoko i niekonwencjonalnie. Śmiało proponuje rozbrojenie, uwolnienie paruset bardziej śmiałych wóźniów aumenia, nakłóca o "głaności" i "pierestr-ojce" - to wszystko wygrane przeszedł licytacje. A dziś powiada się, że Sekretarz Generalny zasiadł do nowego rozdania kart. Stawką jest EUROSOCCJALISM.

W ciągu ostatnich lat europejska lewica była w odwrocie. W Europie Zachodniej nie tylko partie komunistyczne, ale nawet socjaliści trzęsą na znaczeniu. Coraz dotkliwsze porażki wyborcze, coraz mniej ludzi czyta ich prasę, wygasa moda na lewicowość wśród młodzieży. A w Europie wschodniej? Sytuacja polskich komunistów jest tak fatalna, że nawet niektórzy partyjni burzowie uważają, iż należałoby EZR rozwinąć i utworzyć nową partię. Wiele lepiej jest w Japonii i w Węgrzech, gdzie jak i u nas jedynym argumentem na rzecz "przewodniczej roli" pozostała policja. Z każdą rokiem Europa staje się coraz mniej "czerwona" i wywołuje poważne niespokojenie na Kramlu.

Podjęta nieśmiało, że plan akcji szarwej srodzisk się w szeregach. Włoskiej Partii Komunistycznej, Gorbaczowowi przedłożono jakoby projekt ożywienia europejskich ruchów lewicowych i to na bardzo szerokiej płaszczyźnie, sięgającej od komunistów do socjalistycznych liberatów, "sielonych" i swycających pacyfistów. Taki europejski, nie tyle "CENTRO LEW" ile "LEWOCENTRO". Bardzo delikatnie sterowana z Moskwy międzynarodowa tych wszystkich, którzy brydszą się kapitalistycznym drapieżnością i rozpaczonymi amerykańskimi zbrojeniami pragną sprawiedliwości i pokoju. Ale najbardziej sensacyjnym elementem tego planu jest - uważa - włączenie do składu lewicowych ugrupowań opozycyjnych z państw socjalistycznych. A więc eks-partyjnych rewizjonistów z Węgier i Jugosławii, a więc karty 77 z Czechośłowacji. A więc... No właśnie, co tu zrobić z Polską?

Dla powodzenia przedsięwzięcia idealnie byłoby włączyć i "Solidarność", ale o tym Rosjanie nie chcą nawet słyszeć. Natomiast podobno wykluczają udział ugrupowań

